

Życzenia Świąteczne

Do Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich oraz wszystkich Członków Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Istnieje wiele zwyczajów i obrzędów ludowych związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia. Mają one długą tradycję. I tak, wypatrujemy pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie. Spożywamy wieczerzę wigilijną sporządzoną z dań postnych. Często pozostawiamy jedno nakrycie wolne przeznaczone dla niespodziewanego gościa lub na znak pamięci o zmarłych członkach rodziny. Ubieramy choinkę, symbol rajskiego drzewa. Łamiemy się opłatkiem, śpiewamy kolędy.

To wszystko stanowi jednak tylko pewną oprawę dla tego co najistotniejsze. Spotkania ze Słowem, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Oprawę dla przeżycia tej wielkiej tajemnicy Bożej Miłości: Bóg tak umiłował świat, że zesłał swego Syna Jednorodzonego, aby każdy kto w Niego wierzy nie umarł, ale miał życie wieczne.

Tu zawiera się istota, najgłębsza racja naszej radości. Bóg wchodzi w dzieje każdego człowieka. W jakiś szczególny sposób łączy się z każdym człowiekiem. To błogosławiony czas: życie zwycięża śmierć; światło, ciemność; łaska, grzech.

Zbliża się czas, kiedy do naszych drzwi zapukają nasi bliscy, przyjaciele, by złożyć nam życzenia i umocnić naszą radość. Ale przede wszystkim zbliża się czas, kiedy do naszych serc zapuka sam Pan prosząc o gościnę.

Życzę, by to spotkanie z Chrystusem przyniosło radość, pokój i umocnienie w odważnym głoszeniu Ewangelii oraz w podejmowaniu nowych inicjatyw i zadań wynikających z charyzmatu poszczególnych ruchów, a związanych z wymogami współczesności. Niech nam wszystkim błogosławi Boża Dziecina.

Bp Józef Kupny

Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Benedykt XVI uznał dekret o heroicznosci cnót Jana Pawła II oraz o męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki

W dniu 19 grudnia 2009 roku Ojciec święty Benedykt XVI uznał dekret o heroicznosci cnót Jana Pawła II, o męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki oraz o cudzie za przyczyną bł. Stanisława Kazimierczyka.

"Jest to wydarzenie bardzo istotne, moment kończący proces kanoniczny, którego celem było stwierdzenie, że sługa Boży Jan Paweł II przeżywał swoje życie w stopniu heroicznym - powiedział Radiu Watykańskiemu ks. Oder - W potocznym języku oznacza to, że jest osobą zasługującą na tytuł świętego i prawo do kultu w Kościele katolickim. Uznanie heroicznosci cnót przez Kościół oznacza otwarcie drogi do rytu liturgicznego, podczas którego zostanie ogłoszony błogosławionym. Nie jest to jednak koniec drogi. W przypadku świętych, którzy nie są męczennikami, ale wyznawcami, tradycja Kościoła wymaga przekonania ludu Bożego o świętości danej osoby, potwierdzonego nie tylko autorytetem Kościoła, ale również autorytetem boskim. Chodzi więc o stwierdzenie cudu, który jest przypisywany wstawiennictwu czcigodnego sługi Bożego Jana Pawła II, bo tak może być nazywany od momentu promulgacji dekretu. Trwa więc dalej proces o domniemanym cudzie".

Uznanie dekretu o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki oznacza zakończenie procesu beatyfikacyjnego kapelana Ludzi Pracy. Uroczystość odbędzie się na terenie archidiecezji warszawskiej i praktycznie pozostaje do ustalenia jedynie data beatyfikacji.

Konferencja poświęcona ewangelizacji

ŚWIADKOWIE KRÓLESTWA BOŻEGO W ŚWIECIE

Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich, Warszawa 20 luty 2010 r.
Dom Pielgrzyma AMICUS, ul. Hozjusza 2, Warszawa

Królestwo Boże jest w nas i przez nas jest obecne w dzisiejszym świecie. Prawdę o obecności Boga w świecie musimy ciągle na nowo uświadamiać sobie i pomagać innym ją odkrywać. Uświęcamy świat niosąc innym Bożą obecność w naszym codziennym życiu. Jezus mówi do każdego z nas: „Wy jesteście solą dla ziemi (...) Wy jesteście światłem świata” (Mt 5,13-14), „Nie może się ukryć światło położone na górze” (Mt 5,14). Każdy z nas jest odpowiedzialny za objawienie Jezusa światu przez świadectwo życia w miejscach, do których On nas posyła. Zapraszamy wszystkich do udziału w Konferencji poświęconej ewangelizacji, podczas której będziemy się zastanawiać, jak głosić Boże Królestwo światu, czyli Jezusa żyjącego w naszych sercach.

Program Konferencji

9.00 – Msza św. w kościele, dla chętnych

9.30 – recepcja

10.00 – **„Ogłaszamy królestwo Boże w nas!” - wprowadzenie i modlitwa** — **Anna Maria Kolberg OV** - dyrektor Szkoły Ewangelizacji „Oikos” w Ciechocinku, przewodnicząca Rady Ruchów Diecezji Pelplińskiej

10.15 – **Katecheza: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, ewangelizacja w rodzinie i przez rodzinę”** – **Grzegorz Łechtański**, Ruch Światło – Życie, dyrektor niepublicznego Gimnazjum i Liceum, wykładowca przedmiotów informatycznych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie

Świadectwo rodziny – Lidia i Marek Nowiccy, animatorzy Spotkań Małżeńskich

11.15 - **Katecheza: „Ubogich zawsze mieć będziecie – nieustająca aktualność posługi ubogim”** – ks. Zbigniew Brzeziński, zastępca dyrektora Caritas- Polska

Świadectwo zaangażowanych w posługę ubogim – Agata Flis, Wspólnota Przymierza Rodzin „Mamre”, prezes Fundacji św. Barnaby

12.15 – przerwa

12.45 – **Konferencja: „Wy jesteście solą dla ziemi, wy jesteście światłem świata” – przemieniająca obecność chrześcijan w świecie** - **Małgorzata Stuła – Topolska**, wiceprzewodnicząca Krajowego Zespołu Odnowy w Duchu Świętym, członek ACCSE – Międzynarodowego Stowarzyszenia Koordynatorów Szkół Ewangelizacji

Świadectwa:

- **nauczyciela** – **Jan Ogrodzki**, świecki duszpasterz, elektronik- profesor nadzwyczajny Politechniki Warszawskiej

- **polityka** – **Konrad Głębocki** – członek Zarządu Krajowego Akcji Katolickiej, radny miasta Częstochowa, wykładowca Politechniki Częstochowskiej

- **przedsiębiorcy** – **Sławomir Śmietanowski**, informatyk, Spotkania Przedsiębiorców Chrześcijan

- **przedstawiciela świata kultury** - **Andrzej Lampert**, solista zespołu "Pink"

- **sportowca** - **Eleonora Sikora OV**, wspólnota modlitewna O. Pio, wykładowca piłki nożnej w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp. Poznańskiej AWF, członek Wydziału Piłkarstwa Kobiecego PZPN w Warszawie

- **dziennikarza** - **Tomasz Zubilewicz**, Ruch Światło – Życie, dziennikarz telewizyjny

14.30 Podsumowanie – **O. Adam Schulz SJ**, odpowiedzialny za formację w ORRK

15.00 – Obiad dla chętnych

Zgłoszenia udziału w Konferencji prosimy kierować do Sekretariatu ORRK z wyraźnym podkreśleniem, czy pragną Państwo po spotkaniu zjeść obiad. Nasz adres: Skwer Ks. Kardynała Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, sekretariat@kongresruchow.pl, orrk@poczta.opoka.org.pl

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 lutego 2010 roku.

Koszt udziału w Konferencji wynosi 15 zł (bez obiadu), dla tych którzy pragną zjeść obiad - 40 zł. Opłaty będą przyjmowane w recepcji w dniu, w którym odbywać się będzie Konferencja.

Ku czemu inspiruje nas nowa encyklika Benedykta XVI *Caritas in veritate*?

Referat wygłoszony na spotkaniu kapłanów odpowiedzialnych za ruchy w poszczególnych diecezjach, 3 grudnia 2009 r.

1. Wprowadzenie

Najnowsza encyklika Benedykta XVI nie spotkała się w Polsce z właściwym przyjęciem. Kiedy się ukazała media o niej tylko wspomniały, nie zapoczątkowała ona pogłębionej dyskusji merytorycznej nawet w środowiskach katolickich.

Jedni mówią że jest utopią oraz encykliką duszpasterską a nie społeczną, drudzy, że jest ona bardzo ważnym dokumentem ukazującym drogę rozwoju społecznego świata na przyszłość w wymiarze społecznym.

Benedykt XVI, jako pierwszy na świecie, dokonał dogłębnej i uczciwej analizy przyczyn obecnego kryzysu ekonomicznego. W chwili, gdy usiłuje się społeczeństwu przedstawiać go jako coś w postaci wirusa, który zaatakował ludzkość nie wiadomo skąd, Papież stwierdza jasno, że jego główną przyczyną jest przede wszystkim nieuczciwość, chciwość i kłamstwo. A mówiąc inaczej: niemoralność obecnego światowego systemu gospodarczego, w którym ubóstwiają wolny rynek nie jest wartością społeczną, lecz wartością aspołeczną, by nie powiedzieć antyspołeczną.

W encyklice "Caritas in veritate" następca św. Piotra zaprezentował się jako optymista, który wskazał realne drogi wyjścia z kryzysu, podkreślając przede wszystkim, że w ekonomii należy stosować prawa ekonomii, a nie je ignorować, lansując jednocześnie prawa "ludzi trzymających władzę" czy "grup interesów", których pozbawiona zasad moralnych działalność jest największą przeszkodą w drodze do rozwoju ludzkości.

„Caritas in veritate” nie jest żadną cudowną receptą czy lekiem na całe zło tego świata, bo takową być nie może. Daje temu wyraz sam Benedykt XVI, pisząc we wstępie: „Kościół nie ma do zaofiarowania technicznych rozwiązań i jest jak najdalszy od mieszania się do rządów państw. Ma jednak misję prawdy do spełnienia, w każdym czasie i okolicznościach, dla społeczeństwa na miarę człowieka, jego godności i powołania”.

Najnowsza encyklika nie zawiera jakichś odkrywczych prawd, błyskotliwych teorii ekonomicznych czy iluminacyjnych wizji popychających ludzkość ku nowym kierunkom działania. Przeciwnie – Papież powtarza w niej jedynie znane od dawna ekonomiczne tezy w połączeniu z „nieśmiertelnymi” zasadami katolickiej nauki społecznej: pomocniczością, solidaryzmem, braterstwem oraz kładzeniem szczególnego nacisku na dobro wspólne i zintegrowany rozwój ludzkości.

Największa wartość „Caritas in veritate” polega na czymś innym. Otóż wreszcie znalazł się bowiem ktoś, kto zebrał, wyliczył i metodycznie uporządkował wszystkie najważniejsze problemy tego świata. I dopiero zestawione razem, ułożone i skonfrontowane, zyskują swój właściwy wymiar i sens, ujawniając naturę systemu naczyń połączonych, których rozwiązanie możliwe jest jedynie w sposób kompleksowy.

Encyklika „Caritas in veritate” o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie adaptuje naukę społeczną Kościoła do wyzwań globalizującego się świata w dobie kryzysu. Integralny rozwój człowieka traktuje jako wartość nadrzędną wszelkiego postępu. Globalizację postrzega jako szansę, zauważając przy tym liczne jej deformacje. Apeluje o odnowę ekonomii, wskazując jej grzech polegający na rzekomej autonomii od kryteriów moralnych. Postuluje zastąpienie wąsko rozumianej „logiki rynku” - logiką daru i globalnej solidarności.

Niezrozumienie tej encykliki wynika z wielu nieporozumień, czy też niewłaściwie pojmowanego spojrzenia chrześcijańskiego na sprawy społeczne.

Podstawowy wymiar tej encykliki to dogłębna analiza sytuacji świata w czasie postępującej szybko globalizacji. W encyklice spotykamy się bardzo dokładną analizą problemów i procesów, jakie dziś zachodzą na całym świecie, jeśli chodzi o sprawy społeczne, ekonomiczne i polityczne. Kłamstwem jest mówienie, że ta encyklika jest utopią, bowiem zasadza ona swoje nauczanie na niebawym realizmie, jakie płynie z analizy świata.

Oczywiście ta analiza jest czyniona z perspektywy człowieka wierzącego w Boga, wierzącego, że Bóg i dziś działa w świecie a nie tylko w serduszkach ludzi i prowadzi ten świat ku spełnieniu we współpracy z człowiekiem.

Podstawowy problem pojawiający się w dyskusjach nad tą encykliką jest taki, czy wierzymy, że Bóg działa w świecie, czy też jedynie poza światem. Czy umiemy myśleć z wiarą o sprawach społecznych, czy też nie i sprowadzamy wiarę do prywatnego getta serc i życia osobistego ludzi wierzących.

Papież w encyklice nie tylko próbuje dotrzeć do ludzi wierzących, ale też stara się argumentami ekonomicznymi i społecznymi dotrzeć do ludzi niewierzących, czy wyznawców innej wiary.

Nauczanie społeczne Benedykta XVI wychodzi od sytuacji jaka jest dzisiaj i ukazuje kierunki działań i prac, jakie winny być uwzględnione w przyszłości, aby rozwój był prawdziwy i uwzględniał dobro wspólne a nie tylko interes garstki ludzi wielkiej władzy i wielkiego pieniądza.

Ale wychodzi od realnego świata i ukazuje kierunki nawet momentami bardzo dokładne co trzeba zrobić – choć praktyka to sfera specjalistów i profesjonalistów. Ostatnio czytałem wypowiedź jednego z księży, eksperta od nauki społecznej Kościoła, który miał pretensje do Papieża, że nie ma w tej encyklice szczegółów konkretnych rozwiązań – a od czego są świeccy, czy nawet księża wykładający naukę społeczną Kościoła – niech myślą i pracują, a nie czekają, że Papież poda im na tacy gotowe rozwiązania.

Można się denerwować, że Papież mówi o miłości, bezinteresowności itd. w wymiarze społecznym – a to takie niepraktyczne. Ale czy rozumiemy czym jest miłość społeczna – bo co do tego to mam wątpliwości. I czy rzeczywiście bezinteresowność nie występuje w życiu gospodarczym już teraz? Jest ona obecna częściej niż niektórzy myślą i dostrzegają szczególnie ci ideolodzy neoliberalizmu w różnych jego odmianach.

Rodzi się pytanie: czy takie pojęcia jak: miłość, prawda, bezinteresowność, troska o człowieka, sumienie i etyka mogą występować, kiedy mówimy o ekonomii. Przecież są nieżyciowe, niepraktyczne. Niepraktycznym w ostatnich kilkudziesięciu latach i szkodliwym społecznie okazały się w ideologie i działania wynikające z ekonomii, gdzie zabrakło takich wartości i pojęć.

2. Miłość w prawdzie podstawą życia społecznego

Papież Benedykt XVI mocno podkreśla w encyklice, że podstawą i fundamentem nauki społecznej Kościoła jest miłość i to w prawdzie, ponieważ musi ona być wolna od sentymentalizmu. Prawda bowiem uwalnia miłość od ograniczeń uczuciowości, która ją pozbawia treści realnych relacji w wymiarze osobistym i społecznym.

Jest to o tyle ważne, że chrześcijanie często miłość ograniczają jedynie do skali mikro, a więc miłości do Boga i ludzi, przyjaciół, grupy itp. rzadko dostrzegając fakt, że miłość dzieje się również w wymiarze makro, czyli w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym.

Wielu przypisuje niewielkie znaczenie miłości w dziedzinie społecznej, prawnej, kulturowej, politycznej i ekonomicznej. „W dzisiejszym kontekście społecznym i kulturowym, w którym jest rozpowszechniona tendencja do relatywizowania prawdy, przeżywanie miłości w prawdzie prowadzi do zrozumienia, że przyjęcie wartości chrześcijańskich jest elementem nie tylko użytecznym, ale koniecznym dla zbudowania dobrego społeczeństwa oraz prawdziwego, integralnego rozwoju ludzkiego. Chrześcijaństwo miłości bez prawdy łatwo można wziąć za zapas poczciwości, pożytecznej we współżyciu społecznym, lecz marginalnej. W ten sposób Bóg nie miałby już swojego własnego miejsca w świecie. Miłość bez prawdy zostaje zamknięta w ścisłym kręgu prywatnych relacji.” (CV 4)

Miłość jest łaską a jej źródłem jest miłość Ojca do Syna w Duchu Świętym.

Szczególnie dwa wymiary miłości w prawdzie są ważne w rozwoju świata: sprawiedliwość oraz dobro wspólne.

„**Miłość jest większa od sprawiedliwości**, ponieważ kochać to znaczy dawać, ofiarować coś mojemu drugiemu; ale nie ma nigdy miłości bez sprawiedliwości, która nakazuje, by dać drugiemu to, co jest jego, co mu się należy dlatego, że istnieje i działa. Nie mogę drugiemu «dać» czegoś od siebie, jeżeli mu nie dam w pierwszym rzędzie tego, co mu się sprawiedliwie należy. Kto kocha z miłością bliźniego, jest przede wszystkim sprawiedliwy wobec innych. Sprawiedliwość nie tylko nie jest obca miłości, nie tylko nie jest drogą alternatywną albo paralelną w stosunku do miłości: sprawiedliwość jest «nieodłącznie związana z miłością», jej towarzyszy” (CV 6)

„Kochać kogoś, znaczy pragnąć jego dobra i działać skutecznie w tym kierunku. **Obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne**. Jest to dobro «nas wszystkich», czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich, tworzących wspólnotę społeczną. Nie jest to dobro poszukiwane dla niego samego, ale ze względu na osoby, które należą do wspólnoty społecznej i które tylko w niej mogą rzeczywiście i bardziej skutecznie osiągnąć swoje dobro.” (CV 7)

Zaangażowanie społeczne bez miłości staje się puste i nie sprzyja prawdziwemu rozwojowi społecznemu.

„Gdy miłość jest pobudką zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma ono wyższą wartość niż gdy ma ono tylko świecki i polityczny charakter. Jak każde zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, wpisuje się ono w świadectwo miłości Bożej, która działając w czasie przygotowuje wieczność. Gdy działalność człowieka na ziemi jest inspirowana i wspierana przez miłość, przyczynia się do budowania powszechnego miasta Bożego, do którego dążą dzieje rodziny ludzkiej.” (CV 7)

„Jedynie dzięki miłości, oświeconej światłem rozumu i wiary, możliwe jest osiągnięcie celów rozwoju bardziej godnych człowieka i go afirmujących. Podziału dóbr i zasobów, umożliwiających autentyczny rozwój, nie zapewni sam postęp techniczny i oparte na korzyściach relacje, lecz potencjał miłości zwyciężającej zło dobrem (por. Rz 12, 21) i otwierającej na wzajemność w kwestii sumień i wolności.” (CV 9)

3. Kościół nie proponuje technicznych rozwiązań, ale ukazuje kierunek i sens życia społecznego

Papież nie daje konkretnych recept z dziedziny społecznej, ekonomicznej czy politycznej – bo nie to jest zadaniem nauki społecznej kościoła - ale wskazuje kierunki poszukiwania dróg rozwiązywania problemów społecznych. Pokazuje sensy i wartości jakimi musimy się kierować w życiu społecznym, aby zagwarantować faktyczny rozwój społeczny. Mówi on wyraźnie, że bez Boga w myśleniu o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym – nie da się właściwie zrozumieć tych różnych wymiarów życia społecznego. Autonomia rzeczywistości doczesnych, o której mówi Sobór, nigdy nie oznaczała i nie oznacza autonomii od Boga i etyki – jest to autonomia i niezależność w życiu społecznym jeśli chodzi o technologię, technikę kształtowania tegoż życia, ale nie od jego celów i sensów. Bez miłości i prawdy życie społeczne jest puste, pozostaje sam szkielet struktur pustych w środku.

Trzeba jednak przyznać, że w encyklice znajdują się również bardzo konkretne rozwiązania i propozycje rozwiązań, jako przykłady. Jednak generalnie Papież pragnie pobudzić do myślenia o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym – a takiego myślenia dziś brakuje bardzo zarówno w świecie, jak i w Polsce.

Neoliberalizm w jego różnych odcieniach i szkołach - od prymitywnej po jego socjalistyczne i marksistowskiej odmiany - dziś już nie jest w stanie kształtować myślenia o życiu społecznym co najwyżej mówić o technologii i technice życia gospodarczego i społecznego.

Potrzeba większej pracy świeckich ekspertów i myślicieli, którzy z perspektywy nauki społecznej kościoła podejmą wysiłek pogłębienia i wskazania nowych konkretnych propozycji działań, które faktycznie zagwarantują rozwój społeczny i całego człowieka.

4. Jakie są podstawowe założenia rozwoju społecznego?

Encyklika jest kontynuacją intuicji Pawła VI zawartą w „Populorum progressio” odnośnie rozwoju społecznego. Szczególnie dwie prawdy Benedykt akcentuje:

- „Pierwszą z nich jest to, że **cały Kościół**, w całym swoim istnieniu i działaniu, podczas gdy głosi, celebrytuje i działa w miłości, **pragnie promować integralny rozwój człowieka**. Kościół odgrywa rolę publiczną, która nie wyczerpuje się w działalności opiekuńczej lub edukacyjnej, ale wyzwala całą swą energię w służbie promocji człowieka i powszechnego braterstwa, gdy może korzystać z wolności.” (CV 11)

- „Drugą prawdą jest to, że **autentyczny rozwój człowieka obejmuje całą osobę we wszystkich jej wymiarach**. Bez perspektywy życia wiecznego, postępowi ludzkiemu na tym świecie brakuje horyzontu. Zamknięty w granicach historii, z łatwością może zostać sprowadzony do tego tylko, by zwiększać stan posiadania. W ten sposób ludzkość traci odwagę, jakiej wymaga gotowość na przyjęcie wyższych dóbr, na podjęcie wielkich i bezinteresownych inicjatyw podyktowanych przez powszechną miłość.” (CV 11)

„Na przestrzeni dziejów uważano często, że powołanie do życia instytucji zagwarantuje ludzkości korzystanie z prawa do rozwoju. Niestety, za bardzo zaufano tym instytucjom, tak jak gdyby mogły one osiągnąć pożądany cel w sposób automatyczny. **W rzeczywistości same instytucje nie wystarczają, ponieważ integralny rozwój ludzki jest przede wszystkim powołaniem, a więc wiąże się z wolnym i solidarnym wzięciem na siebie odpowiedzialności przez wszystkich**. Rozwój ów wymaga ponadto transcendentnej wizji osoby, potrzebuje Boga: **bez Niego albo odbiera się prawo do rozwoju, albo składa się go jedynie w ręce człowieka, który popadł w przekonanie o samozbawieniu i w efekcie opowiada się za rozwojem odczłowieczonym.**” (CV 11)

Refleksja nad rozwojem jest dziś konieczna z wielu względów; szczególnie dlatego, że uważa się z jednej strony, iż rozwój ideologii technokratycznej w myśl której same instytucje i techniczne rozwiązania zapewnią rozwój, a z drugiej rodzą się ideologie, które kwestionują sens i wartość rozwoju, dostrzegają w nim bardziej przyczynę tragedii niż nadziei na lepsze jutro. „Ideologiczne absolutyzowanie rozwoju technicznego albo tworzenie utopijnej wizji ludzkości, która powraca do pierwotnego stanu natury” (CV 14) to dwie skrajności na które musimy dać pozytywną odpowiedź.

„Niestety, negatywne ideologie wciąż kwitną. Paweł VI ostrzegał przed ideologią technokratyczną, szczególnie dziś zakorzenioną, świadomy, z jak wielkim niebezpieczeństwem wiąże się powierzenie samej technice całego procesu rozwoju, który w ten sposób pozostaje bez ukierunkowania. Technika sama w sobie jest ambiwalentna. Jeśli dzisiaj, z jednej strony, niektórzy skłonni są powierzyć jej całkowicie proces rozwoju, to z drugiej strony widzimy, że rodzą się ideologie, które negują *in toto* samą użyteczność rozwoju, w przekonaniu, że jest on radykalnie nieludzki i powoduje jedynie degradację.” (CV 14)

5. Rozwój jest powołaniem

„**Stwierdzenie, że rozwój jest powołaniem, oznacza uznanie z jednej strony, że jego źródłem jest transcendentne wezwanie, a z drugiej, że nie jest zdolny sam określić swój ostateczny sens.**” (CV 16). Człowiek sam nie jest w stanie sobie nadać powołania, on je otrzymuje od Boga.

„**Powołanie jest wezwaniem, które wymaga wolnej i odpowiedzialnej odpowiedzi. Integralny rozwój ludzki zakłada odpowiedzialną wolność osoby i ludów: żadna struktura nie może zagwarantować owego rozwoju niezależnie od odpowiedzialności ludzkiej i ponad nią.** «Mesjanizmy pełne obietnic, ale fabrykujące iluzje» zawsze opierają swoje propozycje na zanegowaniu transcendentnego wymiaru rozwoju, w pewności, że mają go w całości do swej dyspozycji. Ta fałszywa pewność okazuje się słabością, ponieważ oznacza podporządkowanie człowieka, zredukowanego do narzędzia rozwoju, natomiast pokora przyjmującego powołanie zamienia się w prawdziwą autonomię, ponieważ daje osobie wolność.” (CV 17)

„Powołanie do postępu skłania ludzi do tego, «aby więcej działać, umieć i posiadać, a przez to więcej być». I tu jest problem: co to znaczy «więcej być»? Paweł VI odpowiada na to pytanie, wskazując na istotną cechę «prawdziwego rozwoju»: «powinien on być integralny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka»....

Wiara chrześcijańska zajmuje się rozwojem nie licząc na uzyskanie przywilejów lub stanowisk władzy, ani nie powołując się na zasługi, które chrześcijanie mieli i również dzisiaj mają, obok naturalnych ograniczeń, ale jedynie licząc na Chrystusa, w którym znajduje odniesienie każde prawdziwe powołanie do integralnego rozwoju ludzkiego.” (CV 18)

Czy ludzie o własnych siłach mogą dojść do braterstwa? „Społeczeństwo coraz bardziej zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi. Rozum sam potrafi pojąć, że ludzie są równi i dać podstawę ich obywatelskiemu współżyciu, ale nie potrafi zaprowadzić braterstwa. Ma ono początek w transcendentnym powołaniu Boga Ojca, który jako pierwszy nas umiłował, ucząc nas przez swego Syna, czym jest miłość braterska.” (CV 19)

6. Rozwój w epoce globalizacji

Encyklika bardzo dużo mówi o globalizacji, niektórzy nawet mówią, że jest to jej główny temat. Główne przesłanie to z jednej strony otwarcie na globalizację, a z drugiej to ukazywanie jej słabości, ograniczeń i niebezpieczeństw, które z niej płyną. Nasz Kongres zatytułowany: „Ruchy katolickie w epoce globalizacji”, który odbył się 25 marca 2006 r. dobrze to zagadnienie ujął a encyklika pogłębia nasze podejście do globalizacji.

Globalizację – mimo jej niebezpiecznych aspektów – Benedykt XVI postrzega jako szansę, w zależności od tego jak zostanie wykorzystana. „Globalizacja, a priori, nie jest ani dobra, ani zła. Nie powinniśmy być jej ofiarami, lecz protagonistami, postępując rozumnie, prowadzeni przez miłość i prawdę”.

Jest przekonany, że „procesy globalizacji, odpowiednio rozumiane i zarządzane, dają możliwość redystrybucji bogactw w wymiarze planetarnym, co nigdy wcześniej nie miało miejsca; jeśli natomiast będą źle zarządzane, mogą przyczynić się do wzrostu ubóstwa i nierówności, a także dotknąć kryzysem cały świat.”

Dodaje, że jedynie oparcie globalizacji na autentycznej antropologii może zaowocować „solidarną humanizacją” współczesnego świata. Globalizacja, realizowana pod tymi warunkami „pozwoли przeżywać i nadać kierunek ludzkości w duchu relacyjności, komunii i wzajemnego dzielenia się.”

Benedykt XVI apeluje, aby obecny globalny kryzys ekonomiczny potraktować jako wyzwanie do przemyślenia dalszego kierunku rozwoju ludzkości. „Kryzys zobowiązuje nas do ponownego przemyślenia naszej drogi, do przyjęcia nowych reguł i znalezienia nowych form zaangażowania, do korzystania z pozytywnych doświadczeń i odrzucenia negatywnych. W ten sposób kryzys staje się okazją do rozeznania i czynienia nowych projektów. W tej perspektywie, raczej pełnej ufności niż rezygnacji, należy stawić czoło obecnym trudnościom” – czytamy w encyklice.

Pisząc o problemie globalizacji Benedykt XVI dostrzega przede wszystkim zmianę roli współczesnego państwa, którego suwerenność siłą rzeczy zostaje ograniczona przez „nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy”, związany z „mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji”.

Papież twierdzi jednak, że obecny kryzys finansowy dobitnie pokazuje, że odtrąbienie końca roli państwa jest zdecydowanie przedwczesne. Wręcz przeciwnie – tylko dzięki interwencji państwa możliwe jest dziś łagodzenie skutków gospodarczej recesji. Rola państwa wydaje się nawet wzrastać, bo „zintegrowana ekonomia naszych dni nie eliminuje roli państw, a raczej angażuje rządy do głębszej wzajemnej współpracy” – pisze Benedykt XVI.

Jednak Papież nie wylewa z kąpielą samej globalizacji, ponieważ – jego zdaniem – jako „planetarny bodziec” po raz pierwszy w historii ludzkości stwarza ona możliwość „wielkiej redystrybucji bogactw” w wymiarze ogólnoswiatowym. Warunkiem tego jest jednak „odpowiednie pojmowanie i zarządzanie” tym procesem.

Tymczasem dziś, pomimo powiększania się bogactwa światowego pojmowanego globalnie, wzrastają też nierówności. Dlatego Benedykt XVI powtarza za Pawłem VI: „Nadal trwa «skandal niewiarygodnych nierówności»”!

I tutaj Benedykt XVI uderza bardzo mocno, postulując stworzenie prawdziwej „politycznej władzy światowej” dla zarządzania ekonomią światową. Dalej zaś wymienia niezbędne warunki jej skutecznego i uczciwego działania: „Tego rodzaju władza musi być regulowana przez prawo, przestrzegać w sposób spójny zasady pomocniczości i solidarności, być ukierunkowana na realizację dobra wspólnego, zaangażować się w realizację autentycznego integralnego rozwoju ludzkiego, inspirowane się wartościami miłości w prawdzie”.

Nowa encyklika postuluje reformy zmierzające również do odbiurokratyzowania organizacji międzynarodowych. Chodzi zwłaszcza o walkę z ubóstwem. Zawarta w niej krytyka jest bardzo surowa, gdyż niejednokrotnie pomoc w rozwoju trafia do tych, którzy ją niosą. To znaczy: w jakimkolwiek programie, nie tylko oenzyklopedycznym, ale i realizowanym przez wiele innych organizacji, wykonujące go osoby dostają wysokie wynagrodzenia. Często ludzie, którym się pomaga w krajach rozwijających się, stanowią wręcz pretekst do utrzymywania programu, zasilającego głównie kieszeń jego organizatorów. Chciałbym tu jednak powiedzieć, że encyklika z uznaniem wyraża się o Narodach Zjednoczonych i ich agendach.

7. Chrześcijanin w życiu gospodarczym

Rynek jednak sam w sobie nie jest „złem”. Nauka społeczna Kościoła od zawsze uznaje słuszność zysku i rynku: w przeciwnym razie niczego nie opłacałoby się na rynek wystawiać. Tym niemniej, nie można go pozostawiać samemu sobie dla osiągnięcia jak największego zysku. Rynek powinien być kontrolowany, przede wszystkim przez państwo. Istnieje jednak wiele innych sposobów kontroli rynku, np. poprzez stowarzyszenia konsumentów. Poza tym, rynkiem winni się też interesować wytwórcy, czyli pracownicy: także im się należy część zysku, a zatem profit nie powinien jedynie trafiać do przedsiębiorcy, do zakładu, ale musi brać pod uwagę wszystkich uczestników procesu wytwórczego.

Benedykt XVI zachęca do jego ucywilizowania wolnego rynku w oparciu o zasady etyczne. „Kościół od zawsze uważa, że działalności ekonomicznej nie można uważać za antyspołeczną. (...) Jest z pewnością prawdą, że rynek może być ukierunkowany negatywnie, nie dlatego, że taka jest jego natura, ale ponieważ pewna ideologia może nadać mu inny kierunek.(...) Ekonomia i finanse jako narzędzia mogą być źle używane, kiedy posługujący się nimi ma jedynie zamiary egoistyczne. W ten sposób można przekształcić narzędzia same w sobie dobre w narzędzia szkodliwe” – zauważa Papież.

Jako jedną z najważniejszych przyczyn dzisiejszego kryzysu finansowego Benedykt XVI wymienia tendencje do ekonomii „krótka, a czasem bardzo krótkoterminowej” oraz błędne przekonanie o autonomiczności ekonomii, która rzekomo nie powinna akceptować wpływów o charakterze moralnym.

Stanowisko Papieża jest jasne: „Ekonomia potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie”. „Trzeba zabiegać – kontynuuję – aby nie tylko powstawały sektory lub działy «etyczne» ekonomii lub finansów, lecz aby cała gospodarka i finanse były etyczne”. „Sfera ekonomiczna nie jest ani etycznie neutralna, ani ze swej natury nieludzka i antyspołeczna. Należy ona do działalności człowieka i właśnie dlatego, że jest ludzka, powinna być etycznie strukturyzowana i instytucjonalizowana” – dodaje.

Ojciec Święty wyjaśnia, że zysk nie może być postrzegany jako ostateczny cel działalności ekonomicznej. Jego ostatecznym celem winno być dobro wspólne. Inaczej rodzić on będzie „ryzyko zniszczenia bogactwa i tworzenia ubóstwa”. Postuluje zatem rozwój takich przedsiębiorstw, które nie wykluczając zysku, uważają go za narzędzie do realizacji celów humanistycznych i społecznych. Jako przykład podaje grupy przedsiębiorstw „**stawiających sobie cele pożytku społecznego; wielobarwny świat podmiotów tzw. ekonomii obywatelskiej i komunii**”. Bezpośrednio odwołuje się do potrzeby tworzenia podmiotów ekonomii

społecznej – „**Dlatego potrzebny jest rynek, na którym w sposób wolny, w warunkach równych możliwości mogą prowadzić działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok przedsiębiorstwa prywatnego ukierunkowanego na zysk oraz różnego rodzajów przedsiębiorstw publicznych, powinny mieć możliwość zadomowić się i znaleźć wyraz organizacje produkcyjne, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc. Z ich wzajemnej konfrontacji na rynku można oczekiwać pewnego rodzaju skrzyżowania zachowań przedsiębiorczych, a więc wrażliwości na cywilizację ekonomii. W tym przypadku miłość w prawdzie oznacza, że trzeba nadać kształt i organizację tym inicjatywom ekonomicznym, które nie negując zysku, mają zamiar wykraczać poza logikę równoważnej wymiany oraz zysku jako celu samego w sobie.**”

„Caritas in veritate” przeciwstawia takiemu wykoślawionemu pogładowi dwie podstawowe, a trochę zapomniane przez współczesną finansjerę, prawdy: bez zachowywania zasad etycznych nie można mówić o prawdziwie wolnym rynku – to raz; każda decyzja ekonomiczna rodzi zaś konsekwencje o charakterze moralnym – to dwa. I nie są to bynajmniej sformułowania, które mają komuś podcinać skrzydła, a raczej właśnie krzepić. Bo „Miłość w prawdzie” bez wątpienia jest encykliką Nadziei. A jeśli ktoś ma na ten temat inne zdanie, niech lepiej uważnie przeczyta poniższą myśl Benedykta XVI: „Kryzys zobowiązuje nas do ponownego przemyślenia naszej drogi (...) staje się okazją do rozeznania i czynienia nowych projektów. W tej perspektywie, raczej pełnej ufności niż rezygnacji, należy stawić czoło obecnym trudnościom”.

Benedykt XVI postuluje rozwój ekonomii społecznej jako jednej z form rozwiązywania problemów społecznych – „Przewyciężenie niedorozwoju wymaga pracy nie tylko nad polepszeniem transakcji opierających się na wymianie, nie tylko nad przesunięciami struktur opiekuńczych natury publicznej, ale przede wszystkim nad stopniowym otwarciem się, w kontekście światowym, na formy działalności ekonomicznej charakteryzujące się elementami bezinteresowności i komunii. Wyłączne binomium rynek-państwo niszczy zmysł społeczny, natomiast solidarne formy ekonomiczne, znajdujące swój najlepszy teren w społeczeństwie obywatelskim, nie sprowadzając się do niego, stwarzają zmysł społeczny.”.

8. Nowa rola związków zawodowych

„Całość zmian społecznych i ekonomicznych powoduje, że związki zawodowe mają większe trudności w wypełnianiu swojego zadania reprezentowania interesów pracowników, również z tego powodu, że dla korzyści ekonomicznych rządy często ograniczają wolność związków zawodowych lub ich możliwości negocjacji. W ten sposób tradycyjne sieci solidarności napotykają coraz większe przeszkody. Dlatego dzisiaj jeszcze bardziej niż w przeszłości trzeba uwzględnić wezwanie nauki społecznej Kościoła, poczynając od *Rerum novarum*, do tworzenia stowarzyszeń pracowników, mających na celu obronę ich praw, odpowiadając przede wszystkim szybko i w sposób dalekowzroczny na pilną potrzebę wypracowania nowych form współdziałania na poziomie zarówno międzynarodowym, jak i lokalnym.” (CV 25)

Związki zawodowe, których rozwój popiera Kościół, winny się otworzyć na nowe perspektywy pojawiające się w świecie pracy. „Wychodząc poza ramy nałożone przez branżowy charakter związków zawodowych, organizacje związkowe powinny zająć się nowymi problemami naszych społeczeństw: mam na myśli, na przykład, problematykę, którą specjaliści w dziedzinie nauk społecznych określają jako **konflikt między osobą-pracownikiem a osobą-konsumentem.** Niekoniecznie godząc się z tezą, że doszło do przesunięcia, w którego wyniku w miejsce pracownika w centrum uwagi znalazł się konsument, wydaje się, że również to stanowi pole do nowatorskiej działalności związkowej.

Globalny kontekst pracy, wymaga również, by krajowe związki zawodowe, przeważnie skupione na obronie interesów swoich członków, spoglądały również na tych, którzy do nich nie należą, a w szczególności na pracowników w krajach rozwijających się, gdzie prawa socjalne są często naruszane. Obrona tych pracowników, prowadzona także za

pośrednictwem odpowiednich inicjatyw wobec ich rodzinnych krajów, pozwoli organizacjom związkowym jasno ukazać autentyczne racje etyczne i kulturowe, dzięki którym stały się decydującym czynnikiem rozwoju w różnych kontekstach społecznych i pracowniczych. **Pozostaje wciąż aktualne tradycyjne nauczanie Kościoła, które sugeruje rozróżnienie ról i funkcji związków zawodowych i polityki.** To rozróżnienie pozwoli związkom zawodowym odnaleźć w społeczeństwie obywatelskim najodpowiedniejsze forum dla ich niezbędnej działalności w obronie i promocji świata pracy, zwłaszcza na rzecz pracowników wykorzystywanych i nie reprezentowanych, których trudna sytuacja często umyka roztargnionemu oku społeczeństwa.” (CV 64)

9. W służbie ubogim

Koncepcja wielokierunkowej pracy z ubogimi i nowymi formami ubóstwa znajduje w encyklice potwierdzenie i pogłębienie.

Encyklika przyznaje, że „linia podziału między krajami bogatymi i ubogimi nie jest tak wyraźna, jak przed 40. laty w czasach „Populorum progressio”. Mimo, że powiększa się bogactwo światowe pojmowane globalnie, to wzrastają także nierówności. Policentryczny rozwój świata sprawia, że nawet w bogatych krajach ubożeją nowe kategorie społeczne i rodzą się nowe formy ubóstwa. Natomiast w tradycyjnie ubogich częściach świata niektóre grupy cieszą się „rozrutnym i konsumpcyjnym nadrozwojem, w sposób nie do przyjęcia kontrastującym z sytuacjami nieludzkiej nędzy”. Nadal więc trwa «skandal niewiarygodnych nierówności»”.

Prawdziwym skandalem epoki globalizacji – zdaniem Papieża – jest utrzymujące się wciąż zjawisko głodu bądź braku dostępu do wody w najuboższych krajach. Papież wskazuje, że przyczyną głodu dziś nie jest bynajmniej brak żywności, lecz błędy natury społecznej i instytucjonalnej. Także w sferze instytucji międzynarodowych. Wskazując różne możliwości rozwiązania tych problemów przypomina, że podstawowym prawem winno być „powszechne prawo wszystkich istot ludzkich do pożywienia i wody, które nie dopuszcza różnic czy dyskryminacji”.

Papież konkluduje, że jedynie „solidarna droga do rozwoju krajów ubogich, może stanowić projekt rozwiązania obecnego kryzysu globalnego”. Wyjaśnia, że taka droga winna być traktowana również jako interes krajów rozwiniętych.

„W epoce globalizacji działalność ekonomiczna nie może abstrahować od bezinteresowności, która szerzy i ożywia solidarność oraz odpowiedzialność za sprawiedliwość i dobro wspólne w swoich różnych podmiotach i aktywnych uczestnikach” – apeluje Benedykt XVI i jednocześnie zachęca: „**Ubodzy to nie brzemię, ale bogactwo również z punktu widzenia ściśle ekonomicznego**”.

10. Ewangelizacja postawy konsumpcyjnej

Wyzwanie do bardziej zdecydowanej pracy na rzecz tworzenia i aktywności grup konsumenckich i ich roli kontrolnej wobec rynku, jakości żywności i troski o zdrowie całego człowieka.

„**Światowy układ połączeń doprowadził do powstania nowej władzy politycznej — władzy konsumentów oraz ich stowarzyszeń.** Zjawisko to należy zgłębić, posiada bowiem elementy pozytywne, które należy dowartościować oraz nadużycia, których należy unikać.

Dobrze, żeby ludzie zdawali sobie sprawę, że kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym. Istnieje więc ścisła odpowiedzialność społeczna konsumenta, która idzie w parze z odpowiedzialnością społeczną świata biznesu. Konsumentów trzeba stale wychowywać do roli, którą codziennie odgrywają, powinni robić to z poszanowaniem zasad moralnych, co nie umniejsza racjonalności ekonomicznej aktu kupna.

Również w dziedzinie zakupów, właśnie w chwilach takich jak obecna, gdy siła nabywcza może się zmniejszyć i **potrzebny będzie umiar w konsumpcji**, trzeba **szukać innych dróg, jak na przykład formy wspólnych zakupów, takie jak spółdzielnie konsumentów, działające od XIX w. także dzięki inicjatywie katolików.**

Pożyteczne jest również wspomaganie nowych form wprowadzania na rynek produktów pochodzących z ubogich regionów planety, by zapewnić producentom godziwą zapłatę, pod warunkiem, że będzie to rynek działający w sposób przejrzysty, tak aby zapewnić producentom nie tylko większy zysk, ale także lepszą formację, doskonalenie zawodowe i technologię oraz że tego typu próby ekonomii na rzecz rozwoju nie będą łączone z partykularnymi wizjami ideologicznymi.

Bardziej znacząca rola konsumentów jest pożądana, jako czynnik demokracji ekonomicznej, pod warunkiem, że nie będą oni manipulowani przez stowarzyszenia, które nie są dla nich naprawdę reprezentatywne.” (CV 66)

11. Ekologia

Papież podkreśla, że prawidłowy rozwój wymaga również troski o poszanowanie środowiska naturalnego. „Bóg dał je wszystkim, a korzystanie z niego stanowi dla nas odpowiedzialność wobec ubogich, przyszłych pokoleń i całej ludzkości”. Zarazem ostrzega przed „uważaniem natury za ważniejszej od samej osoby ludzkiej”.

Troska o ochronę środowiska – podkreśla Ojciec Święty – to zarazem „wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody”.

Wyjaśnia, że „potrzebna jest skuteczna zmiana mentalności, która nas skłoni do przyjęcia nowych stylów życia, «w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji»”.

Wskazuje przy tym na problem niewłaściwego wykorzystania zasobów energetycznych planety, zauważając, że „rabunkowe wydobywanie nieodnawialnych źródeł energii ze strony niektórych państw, grup władzy i przedsiębiorstw stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju krajów ubogich”.

Przyznaje, że „zagarnianie zasobów naturalnych, które w wielu przypadkach znajdują się właśnie w krajach ubogich, rodzi wycisk i częste konflikty między narodami i w ich obrębie. Konflikty te rozgrywają się często na terytorium tych krajów, powodując poważne straty w postaci śmierci, zniszczeń i dalszej degradacji”.

W konsekwencji Benedykt XVI proponuje „planetarną dystrybucję zasobów energetycznych”. Do krajów technologicznie rozwiniętych apeluje o zmniejszenie swego zapotrzebowania energetycznego.

Z troską o środowisko Papież wiąże bezpośrednio troskę o życie człowieka na każdym etapie jego rozwoju. Zaznacza, że troska o środowisko bez należytej troski o życie człowieka odsłania „poważną sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy środowisko i szkodzi społeczeństwu”.

12. Rodzina i ochrona życia

Papież poddaje zdecydowanej krytyce programy ograniczające ilość urodzin narzucane krajom ubogim. Stwierdza, że błędem jest uważanie wzrostu liczby ludności za pierwszą przyczynę niedorozwoju.

Ostrzega przed zgubnymi skutkami małej liczby urodzin, jaką obserwujemy w krajach wysoce rozwiniętych. „Zmniejszenie się liczby urodzin, niekiedy poniżej tak zwanego «wskaznika wymiany», powoduje kryzys systemów opieki społecznej, zwiększa jej koszty, pomniejsza nagromadzone oszczędności i w rezultacie środki finansowe potrzebne do inwestycji. Redukuje liczbę kwalifikowanych pracowników, zacieśnia zasoby «mózgów», do których można sięgać dla potrzeb narodu. Ponadto małe, a czasem bardzo małe rodziny są narażone na ryzyko zubożenia więzów społecznych i niemożności zagwarantowania skutecznych form solidarności” – wyjaśnia.

Uważa, że koniecznością społeczną, a nawet ekonomiczną jest „ponowne proponowanie nowym pokoleniom piękna rodziny i małżeństwa”. „W tej perspektywie – stwierdza – zadaniem państw jest prowadzenie polityki, która promuje centralny charakter i integralność rodziny, opartej

na małżeństwie mężczyzny i kobiety, będącej pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa, troszcząc się także o jej problemy ekonomiczne i fiskalne, z poszanowaniem jej natury relacyjnej.”

13. Kultura i środki społecznego przekazu

Ekлекtyzm kulturowy i relatywistycznie pojmowane „zrównania kulturowego” – zdaniem Papieża – powodują degradację kultury i w konsekwencji sprowadzają człowieka „jedynie do faktu kulturowego”, co prowadzi do niebezpieczeństwa „nowego rodzaju zniewolenia oraz manipulacji”.

Ostrzega więc przed takim udzielaniem pomocy, z którą związane byłoby narzucanie krajom ubogim określonego modelu kulturowego. Jako jeden z przykładów wymienia „zjawisko turystyki międzynarodowej, która może stanowić istotny czynnik rozwoju ekonomicznego i wzrostu kulturowego, ale może przemienić się w okazję do wyzysku i degradacji moralnej.”

Media „mogą one stać się okazją do humanizacji nie tylko wtedy, gdy dzięki rozwojowi technologicznemu stwarzają większe możliwości komunikacji i informowania, ale przede wszystkim wtedy, gdy ich organizacji i celom przyświeca obraz osoby i dobra wspólnego, odzwierciedlający jej uniwersalne wartości. Środki społecznego przekazu nie sprzyjają wolności ani nie powodują objęcia globalnym rozwojem i demokracją wszystkich z tego tylko względu, że pomnażają możliwości wzajemnej łączności i obiegu idei. By osiągnąć cele tego rodzaju, muszą one skoncentrować się na promocji godności osób i narodów, muszą wyraźnie kierować się miłością i służyć prawdzie, dobru oraz braterstwu naturalnemu i nadprzyrodzonemu. Istotnie, w ludzkości wolność jest ściśle związana z tymi wyższymi wartościami. Media mogą skutecznie pomagać w pogłębianiu jedności rodziny ludzkiej oraz etosu społeczeństw, gdy stają się narzędziami promocji powszechnego udziału we wspólnym poszukiwaniu tego, co słuszne.” (CV 73)

14. Bóg źródłem rozwoju w świecie

„Bez Boga człowiek nie wie, dokąd zmierza, i nie potrafi nawet zrozumieć tego, kim jest. Wobec olbrzymich problemów rozwoju narodów, które niemal zmuszają nas do zniechęcenia i rezygnacji, przychodzi nam z pomocą słowo Pana Jezusa Chrystusa, który uświadamia nam: «Beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5), i dodaje odwagi: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20).

Wobec ogromu pracy, którą trzeba wykonać, podtrzymuje nas wiara w obecność Boga przy tych, którzy gromadzą się w Jego imię i pracują dla sprawiedliwości. Człowiek nie jest w stanie kierować własnym postępem, ponieważ nie może sam z siebie ustanowić prawdziwego humanizmu. **Tylko gdy uznamy, że jesteśmy powołani, jako pojedyncze osoby i jako wspólnota, do uczestnictwa w rodzinie Boga jako Jego dzieci, będziemy również zdolni zrodzić nową myśl i zaangażować nowe siły w służbę prawdziwego i pełnego humanizmu.**

Tak więc główną siłą służącą rozwojowi jest humanizm chrześcijański, który ożywia miłość i kieruje się prawdą, przyjmując jedną i drugą jako trwałe dar Boży. **Dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia, pojmowanego jako odpowiedzialne i radosne zadanie. I przeciwnie, ideologiczne zamknięcie się na Boga oraz ateizm obojętności, które prowadzą do zapominania o Stwórcy i stwarzają niebezpieczeństwo zapominania również o wartościach ludzkich, jawią się dziś pośród największych przeszkód w rozwoju.**

Humanizm wykluczający Boga jest humanizmem nieludzkim. Jedynie humanizm otwarty na Absolut może nam przewodzić w propagowaniu i urzeczywistnianiu form życia społecznego i obywatelskiego — w obrębie struktur, instytucji, kultury i etosu — chroniąc nas przed niebezpieczeństwem ulegania zniewoleniu przez przejściowe mody. To świadomość niezniszczalnej Miłości Bożej podtrzymuje nas w mozolnym i wzniosłym zaangażowaniu się na rzecz sprawiedliwości i rozwoju narodów, pośród sukcesów i porażek, w nieustannym dążeniu do właściwego uporządkowania ludzkich spraw. Miłość Boża wzywa nas do wyjścia z tego, co jest ograniczone i nieostateczne, dodaje nam odwagi do działania i dalszego poszukiwania dobra wszystkich, nawet jeśli nie realizuje się to natychmiast, nawet jeśli to, co zdołamy uczynić, my oraz władze polityczne i specjaliści w zakresie ekonomii, jest zawsze mniejsze od tego, czego gorąco

pragniemy. Bóg daje nam siłę do walki i cierpienia z miłości do wspólnego dobra, ponieważ On jest naszym Wszystkim, naszą największą nadzieją.” (CV 78)

* * * * *

Jak wcielać w życie inspiracje płynące z encykliki Benedykta XVI?

1. Pierwszym zadaniem, jakie winniśmy podjąć i możemy uczynić to gruntowne i spokojne, z zastanowieniem przeczytanie tekstu encykliki.

Celem tej pracy winno być ponowne odczytanie i zrozumienie podstawowych pojęć i treści dotyczących życia społecznego oraz gospodarczego z perspektywy nauki społecznej Kościoła i to tak jak ona współcześnie te pojęcia i role definiuje.

Dlaczego? Są dwa powody. Każdy z nas ma własne pojęcia praktyczne, którymi się kieruje w życiu np. czym jest rynek, jaka jest rola państwa w życiu gospodarczym, na czym polega rozwój społeczny świata, jak rozumieć fakt, że jestem konsumentem itd. ale często one są inne niż te wypływające z nauki społecznej Kościoła – kształtowane są przez naszych nauczycieli życia społecznego, przez media itd.

I dlatego wymagają one zastanowienia, korekty, albo potwierdzenia – tak ja tak samo uważam jak Papież, czyli idę w dobrym kierunku. Nie dlatego że myślę jak Papież, ale dlatego że takie myślenie gwarantuje faktyczny rozwój społeczny, a nie jego różne patologie.

Po drugie przemyślenie treści tej encykliki dopomoże mi odkryć na nowo sens i wartość życia społecznego, gospodarczego, politycznego, czy kulturalnego. Te nasze dotychczasowe sensory często są już martwe i niewiele wnoszą w nasze życie i co rusz się pytamy samych siebie, jaki to ma sens, albo gdzie w tym jest sens i jaki.

2. Zaczynamy dokonywać zmiany od samych siebie a nie od oczekiwań wobec innych ludzi.

Po przestudiowaniu encykliki możemy być poruszeni wielością spraw, na które należy zwrócić uwagę.

Możemy mieć poczucie, że ogrom problemów i wyzwań jest tak duży, że nie jesteśmy w stanie go ogarnąć i rodzi się pytanie co ja mam robić?

Można oczywiście oddziaływać na polityków i biznesmenów, aby bardziej otworzyli się na etykę i naukę społeczną Kościoła, szczególnie jeśli są katolikami. Ale czy będą chcieli posłuchać nas i Kościoła, czy faktycznie zmienią swoje postępowanie?

Otóż wydaje mi się, że najważniejsze jest rozpoczęcie dokonywania zmian od samego siebie i środowiska ludzi, z którymi pracuję i żyję. Bo ta encyklika pobudza do rachunku sumienia, pobudza do myślenia o naszym zaangażowaniu w życie społeczne.

Odnowę świata i życia społecznego zaczynamy od samych siebie, od swoich wspólnot w których żyjemy, a potem zastanówmy się jak pomóc szerzej innym.

Trzeba nam odkrywać na nowo fakt wielkiej troski Boga o nasze życie nie tylko osobiste, ale i społeczne. Trzeba nam pogłębić naszą wiarę w obecność i działanie Boga w świecie i pośród tego świata, choć nie możemy Jego działania zamknąć tylko do tego wymiaru.

Dalej ważne jest, abyśmy uświadomili sobie, że nasze zaangażowanie społeczne, kulturowe jest wyrazem miłości społecznej. I ważne jest, aby przesycić nasze zaangażowania miłością Boga i człowieka w prawdzie, wtedy te wymiary życia człowieka będą bardziej otwarte na Boga, na etykę i autentyczną troskę o drugiego człowieka. We wcielaniu miłości w wymiarze społecznym należy myśleć – bo tego nam brakuje.

Ja mam stawać się animatorem rozwoju świata.

Nasze zaangażowanie społeczne winno być odpowiedzią na powołanie nas przez Boga jako człowieka świeckiego. Bo zaangażowanie społeczne, które wypływa z miłości społecznej jest elementem powołania człowieka świeckiego, wypływa tak naprawdę z łaski tego powołania.

3. Poszerzać logikę zysku logiką daru i bezinteresowności.

Wydawało się, że jedynym wymiarem transakcji w życiu gospodarczym, społecznym i ostatnio kulturalnym są pieniądze. Ale Benedykt zwraca uwagę, że we wszystkich transakcjach i działaniach życia gospodarczego, społecznego i politycznego musi się pojawiać bezinteresowność, która nie wyklucza interesowności, wymiany dóbr, zysku, ale wypełnia głębszą treścią i pełniejszym sensem nasze działania gospodarcze, polityczne, nadaje im ducha.

Najlepiej zobaczyć to przyglądając się naszym dotychczasowym zaangażowaniom, że poza patrzeniem na zysk - było też wiele bezinteresowności np. w naszej pracy zawodowej, w trosce o działanie naszego samorządu mieszkaniowego, czy też szerzej.

Przyglądając się naszym dotychczasowym działaniom łatwiej nam będzie zrozumieć, że jest możliwe, a nawet i potrzebne łączenie tych dwóch elementów i wzajemne uzupełnianie. Bo na logice zysku nie zbuduje się sprawiedliwego rozwoju.

4. Zadbać o etykę w życiu zawodowym i społecznym, aby kierować się uczciwością w życiu społecznym. Aby być bardziej uczciwym w moim nastawieniu do pracy.

Zatroszczyć się oto, aby standardy etyczne i społeczne kształtowały cały proces działalności mojego przedsiębiorstwa.

5. Stawać się coraz bardziej świadomym swoich wyborów konsumenckich, być chrześcijańskim konsumentem.

6. Zadbać o ekologię wokół siebie, w swojej rodzinie i swoim sąsiedztwie.

7. Bardziej świadomie pracować na rzecz zarządzania różnym formom ubóstwa, czasami bezpośrednio a czasami poprzez instytucje i działalność na rzecz strukturalnemu zarządzaniu ubóstwa.

W latach 2005-2007 Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich w ramach trwającego III Kongresu Ruchów zorganizowała 14 Kongresów Tematycznych m. in. na temat globalizacji, ekologii, konsumpcji, życia gospodarczego, pomocy ubogim. Dlatego zachęcamy do lektury tych świadectw opisujących nasze doświadczenia oraz przedstawiających konkretne działania apostołskie w tych dziedzinach życia społecznego. Zostały one opublikowane w książce: „Służyć Królestwu Bożemu w świecie”. Materiały tam zawarte mogą Was zainspirować do jeszcze pełniejszego wcielania miłości w życie społeczne.

W referacie wykorzystano różne opracowania oraz wypowiedzi na temat encykliki. A.S.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 6 luty 2010 – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30
- **20 luty 2010 - Konferencja poświęcona ewangelizacji, godz. 10.00**
- **17 kwietnia 2010 - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30**
- **22 maja 2010 - Konferencja poświęcona ekologii i konsumpcji, godz.10.00**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)